

# Marika Pytlarz

## Odludzie

O tym, co zawsze,  
o pszczołce drażniącej brzęczeniem  
przy uchu,  
o klimatach moich ludzi,  
tych z podwórka,  
z którymi dziś już nie gadam.

Z nikim nie gadam,  
choć taki jeden ciągle  
się patrzy  
i nie, raczej nie lubię ludzi,  
i raczej często z ranami  
po nich zostaję.

O nieznajomych  
szukanych w internecie  
bez żadnych danych,  
co raczej głupie, dziwne,  
nieprawdziwe i raczej  
rozmowom do siebie  
nie po drodze.

O tym, co wkurza, smuci  
i na skraje  
nieporozumień doprowadza.

## Niepamięć

Nigdy nie zapomnę  
starych lęków, nowych strachów,  
wiśni zrywanych na działce babci.

Chciałoby się umierać,  
chciałoby się żyć,  
chciałoby się naprawdę żyć  
i nie martwić testem z chemii,  
bo co mi po chemii skoro serce  
tak z bólu kołacze.

Nie myśleć, że źle.  
Nie myśleć, a czuć,  
a trzymać Boga za rękę,

a wierzyć,  
że wciąż Panie Boże jesteś,  
i że wierzysz we mnie.

Nie zapomnę,  
choć mogę stale zapominać.